

Słowo straciło sens
Je i b po je
Przeboje złote
Raz w modzie raz nie
Z dnia na dzień
Zamiana miejsc
Szybsza niż pięćdziesiąt pięć okamgnień
Gdzie w tym sens?

Nikogo nie uzdrawiam
Umiem psuć ale nic nie naprawiam
Zostawiam za sobą bałagan
Komu ja pomagam?
Co tu zrobić żeby świat zapamiętał
Znowu na kolana

Słowo straciło sens
Je i b po je
Przeboje
Zło teraz w modzie
Stoję
W ciele wznieca się ogień
Nie swój strój płonie
Cudzych wcieleń nosić nie znoszę

Nikogo nie namawiam
Sam w tyle ale nic nie nadrabiam
Odstawiam na bok zadania
Co ja mogę dać w zamian?
Skoro piszę zdania w nich przesłania
Pojutrze tracą głos

W sianie po uszy nie ma igieł
Spięci bez przerwy od pięty po szyję
Nici z ambicji gdzie te ambicje?
Szyte na miarę dzikich zachcianek
Przykładem są len i krawiec
Są bo są od zawsze na zawsze
Dla nich lniane ubranie
Jest sensem na amen